

Nielitościwy dłużnik (Mt 18,23-35)

1. Dynamika narracji

1.1 Powtórzenie jako technika narracyjna

Przypowieść o niełitościwym dłużniku zbudowana jest na schemacie trójkowym (por. B.B. SCOTT, *Hear Then the Parable*, s. 272). Takie ujęcie jej struktury jest uzasadnione przy spojrzeniu statycznym na kompozycję, co jednak nie oddaje rzeczywistej dynamiki opowieści. Pozwala ono jednak zauważyć, iż Jezus posługuje się w swoim opowiadaniu powtórzeniem jako techniką narracyjną. W ten sposób w przypowieści zostają wyeksponowane elementy kontrastujące w słowach i działaniu postaci biorących udział w akcji.

Komentatorzy odwołujący się do schematu trójkowego rozpoznają w przypowieści trzy sceny: Mt 18,24-27.28-30.31-34, w których zostają przedstawione kolejno rozliczenia między panem (nazwanym wcześniej królem, por. Mt 18,23) i jego sługą (18,24-27), następnie między owym sługą a jego współsługą (18,28-30), na koniec ponownie między panem i pierwszym sługą (18,31-34). Każda scena jest trzyczęściowa, co wynika ze zmieniającego się podmiotu działania w ramach danej pary bohaterów. Ten paralelizm jest najbardziej widoczny między dwiema pierwszymi scenami, które zapisują identyczny rozwój akcji, zainicjowany w pierwszej scenie przez pana wobec sługi, w drugiej – przez sługę wobec swego współsługi: wierzyciel żąda rozliczenia – dłużnik przedstawia swoją prośbę – wierzyciel ustosunkowuje się do niej. Biorąc pod uwagę ten ostatni element, paralelizm między scenami będzie antytetyczny: pan darował dług sługi (18,27), ale sługa nie darował swojemu dłużnikowi (18,30). Trzecia scena stanowi jeszcze wyraźniej odwrócenie pierwszej, gdyż przynosi zmianę decyzji pana o umorzeniu długu swojemu słudze (por. 18,27 i 18,34).

1.2 Struktura narracyjna przypowieści

Z punktu widzenia narracyjnego dynamika przypowieści jest o wiele bardziej dramatyczna. Pierwsze zdanie przypowieści wskazuje słuchaczom na główny wątek opowiadania: jest nim

Talent

Suma zadłużenia pierwszego sługi jest niewyobrażalna. Jeden talent w okresie grecko-rzymskim odpowiadał ok. 42 kg złota lub srebra. W I wieku po Chr. talent był jednostką monetarną równą 6 tysięcy denarów. Kwota 10 tysięcy talentów odpowiada zatem 60 milionom denarów. Dla uzmysłwienia sobie wielkości tej sumy wystarczy wspomnieć, że przeciętna dniówka robotnika wynosiła jeden denar. Ktoś taki, zakładając, że pracuje 300 dni w roku, potrzebowałby 200 tysięcy lat na zgromadzenie tej kwoty. Dla porównania roczny dochód z podatków króla Heroda Wielkiego wynosił 900 talentów (por. JÓZEF FLAWIUSZ, *Dawne dzieje Izraela*, 17, XI, 4).

Suma 10 tysięcy talentów jest normalnie niemożliwa do spłacenia przez sługę. Z tego powodu właściwe jest uznanie jej za hiperbolę. Warto przy tym zauważyć, że zarówno „dziesięć tysięcy”, jak i „talent” są wielkościami największymi: dziesięć tysięcy, czyli miriad, w greckim systemie liczenia stanowi największą znaną liczbę, zaś talent to największa jednostka monetarna w całej Azji Mniejszej. W ten sposób suma dziesięciu tysięcy talentów byłaby zapisem nieskończonego długu (por. A.J. HULTGREN, *Le parabole di Gesù*, s. 42-43).

rozliczenie, które chce przeprowadzić król ze swoimi sługami (18,23). Zawiązanie akcji następuje w następnym wersecie, kiedy przed oblicze pana zostaje przyprowadzony sługa, który jest mu winien 10 tysięcy talentów (18,24). Jezus nie przedstawia bliżej zajęcia sługi ani też powodu tak wielkiego jego zadłużenia. Wypełnienie tej luki nie jest konieczne dla zrozumienia dalszego rozwoju akcji.

Kwota zadłużenia jest tak ogromna, że wręcz niemożliwa do spłacenia. Z tego powodu pan decyduje się na sprzedaż sługi wraz z całą jego rodziną i majątkiem, by odzyskać swój dług (słuchacze dopowiedzą – przynajmniej w części; 18,25). Wobec takiego rozstrzygnięcia pana sługa podejmuje działanie, które ma je zmienić. Gest prostracji sługi („upadłszy, oddał pokłon”; 18,26a) wyraża najgłębszy szacunek dla pana, do którego kieruje prośbę o prolongatę długu i deklaruje spłacenie go w całości (18,26b). W tym momencie dochodzi do niespodziewanego zwrotu akcji. Oddanie długu pozostaje w sposób oczywisty obietnicą bez pokrycia. Tymczasem pan nie tylko wychodzi naprzeciw prośbie dłużnika, ale przekracza całkowicie jego oczekiwania: „uwalnia go” od długu, który mu „daruje” (18,27). Z tą zmianą sytuacji program narracyjny przypowieści zostaje zrealizowany: słuchacze już wiedzą, w jaki sposób pan rozliczył się ze sługami, i dlatego mogą spodziewać się rozwiązania akcji.

Tymczasem Jezus kontynuuje swoją opowieść. Pojawia się bowiem element zaskoczenia, który wprowadza nowy wątek: uwolniony od zobowiązań sługa domaga się teraz od swojego współsługi zwrotu długu w wysokości stu denarów (18,28a). Ta technika narracyjna nazywana jest dublowaniem wątku (ang. *duplicate plots*) i pozwala na skontrastowanie rozliczenia dokonanego przez pana z tym podjętym obecnie przez sługę, co doprowadzi do komplikacji akcji.

Przed wszystkim zauważa się olbrzymi kontrast między kwotami długu: domaga się zwrotu stu denarów, podczas gdy sam co dopiero dostąpił darowania długu 10 tysięcy talentów (co odpowiada

60 milionom denarów). On sam – jako wierzyciel – zachowuje się brutalnie wobec swego dłużnika: chwyta go i dusi rękoma (18,28b). Ten okazuje mu tę samą uniżoność co on wcześniej swemu wierzycielowi – upada przed nim, jakkolwiek nie jest to prostracja na ziemię (18,29a) – i prosi o prolongatę długu, który obiecuje spłacić (18,29b). W jego przypadku ta obietnica jest jak najbardziej realna.

Kontekst historyczny przypowieści o nielitościwym dłużniku

Część komentatorów uważa, iż historia opowiedziana przez Jezusa musiała mieć miejsce poza Palestyną, najlepiej w ptolemejskim Egipcie (por. A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 156). Król z przypowieści byłby zatem poganinem, zaś sługa, sądząc po długu, ministrem, a nawet satrapą prowincji. Za takim rozwiązaniem przemawiałyby kary dotyczące niewypłacalnego dłużnika, które były zabronione przez prawo żydowskie, zaś znane były w prawodawstwie hellenistycznym i rzymskim. Dotyczy to zarówno sprzedania w niewolę dłużnika i jego rodziny, uwięzienia dłużnika, jak i stosowania tortur. Jednak świadectwa biblijne i pozabiblijne nie są już tak jednoznaczne do rzeczywistego przestrzegania tych norm w społeczności żydowskiej. Stary Testament wielokrotnie mówi o sprzedawaniu ludzi za długi (por. 2 Krl 4,1; Ne 5,5; Iz 50,1; Am 2,6). *Miszna* w traktacie *Sota* (*M. Sot.* 3,8) potwierdza fakt sprzedania kobiety jako formy restytucji kradzieży. Tortury natomiast były stosowane za panowania Heroda Wielkiego, co zostaje odnotowane przez Józefa Flawiusza w *Dawnych dziejach Izraelach* (15, VIII, 4; 16, VIII, 1) (por. K.R. SNODGRASS, *Stories with Intent*, s. 66).

Tymczasem sługa-wierzyciel odmawia jego prośbie („nie chce”) i wtrąca go do więzienia, oczekując spłaty zobowiązań przez jego rodzinę (18,30).

W tym miejscu narracji pojawiają się słudzy, którzy byli świadkami tego zdarzenia i informują o nim pana (18,31). W perspektywie programu narracyjnego ten epizod wprowadza moment komplikacji. Co więcej, słuchacze nie są w stanie przewidzieć, w którym kierunku potoczy się akcja i czego będzie dotyczyć interwencja pana. Spotkanie sług z panem stanowi rodzaj sceny podnoszącej dramatyzm akcji i prowadzącej zarazem do punktu kulminacyjnego opowiadania.

Jest nim drugie spotkanie pana ze sługą, któremu darował 10 tysięcy talentów. Dynamika tego spotkania, mimo pewnych podobieństw z pierwszym, różni się tym, iż po zarzucie postawionym słudze o nieokazanie swemu wierzycielowi miłosierdzia (18,32-33), pan przechodzi od razu do

ukarania go (18,34). Cofa swoją wcześniejszą decyzję o darowaniu długu i wydaje sługę na tortury, „dopóki nie odda całego długu” (18,34b). Być może w ten sposób pan chciał wymusić na krewnych dłużnika spłacenie jego zobowiązań lub też zmusić do ujawnienia miejsca ukrycia kapitału (A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, s. 157). Niebotyczna jednak wysokość długu sprawiała, iż sługę czekał bezterminowy pobyt w więzieniu.

Informacja o wydaniu dłużnika katom (18,25) stanowi rozwiązanie akcji. Sługa, który miał się rozliczyć z panem, w zawiązaniu akcji został przyprowadzony do niego (18,24), by w rozwiązaniu akcji zostać wydany katom. Następująca dalej konkluzja (18,35) przynosi zastosowanie przypowieści, której znaczenie zostaje przeniesione na realia życiowe słuchaczy również wezwanych do „przebaczenia z serca swemu bratu”.

2. Charakterystyka bohaterów

Poprzez strukturę paralelną opowiadania słuchacze są zaproszeni do odtworzenia postaci sługi poprzez konfrontację jego słów i czynów z zachowaniem pana. To działanie interpretacyjne ułatwia symetryczne wręcz ustawienie względem siebie wątku głównego: pan rozlicza się ze swoim sługą winnym mu 10 tysięcy talentów, i wątku pobocznego, dublującego główny: sługa, któremu pan darował dług, rozlicza się ze swoim współsługą dłużnym mu 100 denarów. Fabuła obu wątków ma identyczną strukturę, jednakże finał obu rozliczeń jest odmienny dla dłużników, co jest konsekwencją przeciwstawnej postawy wierzycieli. W ten sposób postać sługi dłużnego 10 tysięcy talentów jest budowana w opozycji do postaci króla wielkodusznie uwalniającego go od długu. Przeciwstawienie ich sobie na poziomie akcji jest konsekwencją opozycji zachodzącej między tymi dwiema postaciami na poziomie wartości, którymi się kierują. Zostaje to wprost sformułowane przez króla, który postulowaną czynność darowania długu ukazuje jako akt okazania miłosierdzia: „Darowałem ci cały dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czy więc i ty nie powinienes być ulitować się nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się nad tobą?” (18,32b-33).

2.1 Miłosierny król

Obraz miłosiernego pana jest złożony. Niektórzy komentatorzy uznają tę postać wręcz za wewnętrznie sprzeczną. Świadczyć by o tym miała zmiana decyzji podjęta przez niego: cofa wcześniejsze darowanie długu i wtrąca swego dłużnika do więzienia. Działanie króla miałoby być zatem nieprzewidywalne, chaotyczne i pozbawione logiki, na której opiera się struktura hierarchicznego świata (por. B.B. SCOTT, *Hear Then the Parable*, s. 277-278). Tymczasem działanie króla od początku do końca historii jest wewnętrznie spójne, gdyż pozostaje ukierunkowane na czynienie miłosierdzia, które objawia się w anulowaniu długu. Miłosierdzie nie jest jednak tylko działaniem, lecz postawą, z której czyn miłosierdzia wypływa. Ta postawa miłosierdzia zostaje wyrażona w przypowieści przez trzy czasowniki.

Pan „wzruszył się głęboko” na prośbę sługi (18,27). Użyty tu czasownik *splanchnizomai* oznacza poruszenie, zauważalne także zewnętrznie, na widok osoby, która znajduje się w sytuacji skrajnej potrzeby. Taka reakcja zachodzi w przypadku Samarytanina widzącego leżącego przy drodze pobitego człowieka (Łk 10,33) i ojca przejętego nędzą młodszego syna powracającego do domu (Łk 15,20). W innych miejscach Ewangelii czasownik ten ma za swój podmiot wyłącznie osobę Jezusa, który okazuje swoje współczucie wobec ludzi znękanym i utrudzonym życiem (por. Mt 9,36; 14,14; 20,34 i in.).

Odpowiedzią na prośbę sługi nie jest wcale „okazanie cierpliwości”, jak pragnie tego sługa (por. Mt 18,28), lecz darowanie długu. Ten czyn przy drugim spotkaniu ze sługą-wierzycielem jest

opisany jako akt „zlitowania się” (Mt 18,33). Czasownik *eleō* pojawia się na ustach osób, które dotknięte jakimś nieszczęściem (chorobą, utratą kogoś bliskiego), proszą Jezusa o zarządzenie ich niedoli (por. w samej tylko Ewangelii Mateusza: 9,27; 15,22; 17,15; 20,30.31). Miłosierdzie jest zatem konkretnym działaniem zmierzającym do wyprowadzenia człowieka z sytuacji nieszczęścia, które niszczy człowieka i wobec którego pozostaje on bezradny, i stworzenia mu takich warunków życia, które będą dla niego pomyślne.

Pozostaje wreszcie czasownik *orgizō*, który w 18,34 wyraża gniew pana na nielitościwego sługę. Ta reakcja nie ma charakteru emocjonalnego, nie ma też nic wspólnego z szukaniem zemsty czy działaniem arbitralnym, z pozycji siły. Czasownik ten, pojawiając się w przypowieściach, zapisuje dezaprobatę wobec sytuacji, na którą nie zgadza się bohater (por. Mt 22,7; Łk 14,21; 15,28). W przypadku przypowieści o nielitościwym słudze gniew pana jest aktem sprzeciwu i potępienia braku miłosierdzia w działaniu sługi wobec swego dłużnika. Gniew jest zatem metaforą sprawiedliwości, która dąży do przywrócenia naruszonego porządku. Nawet gdyby uznać działanie nielitościwego sługi za prawnie dopuszczone – to akurat jest wątpliwe, gdyż decyzja o uwięzieniu powinna być sankcjonowana przez proces sądowy (por. Mt 5,25-26 // Łk 12,58-59), to kłóci się ono z poczuciem sprawiedliwości w obliczu darowanego mu wcześniej nieporównywalnie większego długu.

Czy wobec tego cofnięcie decyzji o darowaniu długu i wydanie dłużnika katom jest brakiem miłosierdzia? W logice przypowieści jest działaniem zmierzającym do przywrócenia porządku sprawiedliwości, która winna kierować się miłosierdziem.

2.2 Niemilosierny sługa

Negatywna charakterystyka sługi zostaje wyostrzona przez skonfrontowanie jego postawy i działania z osobą króla. Przede wszystkim rzuca się w oczy małoduszność sługi, gdy uwzględni się dysproporcję między jego wierzytelnościami wobec pana a długiem, który miał wobec niego współsługa (ten był 600 tysięcy razy mniejszy od tego pierwszego). Sługa pozostaje obojętny na prośby swego dłużnika, mimo że te powinny być mu dobrze znane, skoro sam jeszcze bardziej dramatycznie błagał o prolongatę swego długu. W egzekwowaniu swojej wierzytelności nie unika sięgnięcia po przemoc fizyczną wobec dłużnika (por. 18,28). Stосуje ją, zanim jeszcze usłyszał jakiegokolwiek wyjaśnienie czy prośbę ze strony współsługi, co stanowi ewidentne naruszenie zasad prawa.

Nielitościwy sługa nie chce rozumieć logiki miłosierdzia, które okazał mu jego pan (por. 18,30). Uwolnienie od długu było zarazem zobowiązaniem do czynienia miłosierdzia, do dzielenia się miłosierdziem, którego sam doświadczył. I to jest wina sługi, która staje się podstawą ukarania go. Wcale nie jego nieudolność w administrowaniu czy prawdopodobne zdefraudowanie pieniędzy swego pana, lecz brak miłości i miłosierdzia stanowi przedmiot rozliczenia, które jego pan podejmuje wobec niego.

3. Orędzie przypowieści

3.1 Przypowieść o przebaczącym Bogu

Zdanie zamykające przypowieść wskazuje kierunek jej zastosowania: „Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu” (Mt 18,35). Przypowieść jest zatem interpretowana jako przypowieść o Bożym przebaczeniu, którego konsekwencją powinno być praktykowanie przebaczenia przez uczniów Chrystusa. W tym

kontekście darowanie długu jest metaforą przebaczenia grzechów, na co wskazuje już sama obecność czasownika „przebaczyć” (gr. *aphiēmi*), gdyż normalnie jest on używany na określenie czynności odpuszczenia grzechów (np. Mt 6,14-15; Mk 2,5-10; Łk 7,47-49; 11,4) i przebaczenia bliźniemu (por. Mt 18,21.35). Przebaczenie ze strony Boga jest łaską niczym niezasłużoną, przekraczającą wszelką symetrię między występkiem człowieka a miłosierdziem Boga. Boże przebaczenie przekracza logikę ludzkiej zasady sprawiedliwości, która co najwyżej zgadzałaby się na zawieszenie w czasie odpłaty i zadośćuczynienia (por. prośbę ze strony sługi do pana w Mt 18,26: „okaż cierpliwość”). Miłosierdzie Boga jest nieskończone, absolutnie darmowe, właśnie dlatego, że człowiek o własnych siłach nie jest w stanie spłacić swego długu wobec Boga.

3.2 Przypowieść o praktykowaniu przebaczenia

Przebaczenie jest darem Boga dla człowieka, z którego wynika obowiązek dzielenia się tym darem z siostrami i braćmi. Przebaczenia nie można zatrzymać tylko dla siebie, lecz musi ono iść dalej, aż dotrze do bliźniego. Nie chodzi wcale o przebaczenie innym tylko po to, by otrzymać od Boga przebaczenie i zbawienie. Przebaczenie, do którego wezwany jest uczeń Jezusa, jest konsekwencją, a nie przyczyną zbawienia, jest odpowiedzią na uprzedzające miłosierdzie i przebaczenie Boga. Jeśli bowiem ludzkie przebaczenie miałoby być warunkiem przebaczenia ze strony Boga, to nikt nie dostąpiłby go od Boga z tego powodu, że ludzkie przebaczenie nigdy nie będzie doskonałe. Przebacząc drugiemu, wyraża się pragnienie, by Bóg przebaczył tej osobie. W tym zawiera się istota „przebaczenia z serca”, które postuluje Jezus w zakończeniu przypowieści (Mt 18,35). Bez przebaczenia nie ma szansy na pojednanie między ludźmi (por. Mt 18,15-18), które jest podstawą budowania wspólnoty między nimi.

Przypowieść kończy się nie tylko wezwaniem do czynienia miłosierdzia, ale i ostrzeżeniem, iż bez praktykowania przebaczenia łaska podarowania grzechów przez Boga może zostać utracona. Obraz sądu potwierdza wagę miłosierdzia w kontekście Bożej sprawiedliwości. Bóg jest cierpliwy, ale ta cierpliwość może się wyczerpać wobec grzesznika, który pomimo Bożego przebaczenia pozostaje niemiłosierny w stosunku do bliźnich. Stąd ostrzeżenie i zachętę płynące z przypowieści można zawrzeć w zdaniu pochodzącym od apostoła Jakuba: „Sąd nieubłagalny dla tego, który nie czynił miłosierdzia; miłosierdzie odnosi triumf nad sądem” (Jk 2,13).

4. Przypowieść w kontekście

4.1 Mateuszowa katecheza o przebaczeniu (Mt 18)

Kontekstem bezpośrednio poprzedzającym przypowieść o nielitościwym słudze jest odpowiedź Jezusa na pytanie o granice przebaczenia, do którego zobowiązany jest człowiek wobec bliźniego. Jezus mówi o potrzebie nieograniczonego i bezwarunkowego przebaczenia („nie aż siedem razy, ale aż siedemdziesiąt siedem razy”; Mt 18,21-22). Jest ono konieczne wewnątrz wspólnoty Kościoła, która jeśli chce napominać grzesznego brata (w celu przywrócenia go do łączności ze wspólnotą), winna najpierw przebaczyć z serca popełnione przez niego zło. Takie postawienie sprawy mogło wydawać się działaniem jednostronnym, nieuzasadnionym w obliczu zatwardziałości winnego. Tymczasem przypowieść o nielitościwym słudze przynosi istotne dopowiedzenie w tej kwestii, wskazując na darmowe i wielkoduszne Boże darowanie grzechów, które uprzedza jakiegokolwiek ludzkie działanie.

Uwzględniając paralelną kompozycję rozdz. 18 w Ewangelii Mateusza, zauważa się, iż przypowieść o nielitościwym słudze (18,23-35) koresponduje z przypowieścią o pasterzu

poszukującym zagubionej owcy (18,12-14). Obie przypowieści kończą się konkluzją, która objawia tajemnicę Bożego miłosierdzia. Boże przebaczenie (18,35) jest wyrazem Bożego pragnienie nieutrącenia nikogo ze swoich dzieci (18,14). Wspólnota z Ojcem jest niemożliwa bez wspólnoty między siostrami i braćmi, którzy są gotowi do okazania sobie przebaczenia.

4.2 Bóg bogaty w miłosierdzie

W swojej mowie programowej, która w relacji Łukasza jest wygłoszona na równinie, Jezus podkreśla, iż miarą ludzkiego miłosierdzia jest Boże miłosierdzie: „Bądźcie miłosierni, jak miłosierny jest Ojciec wasz niebieski” (Łk 6,36). Tajemnica Bożego miłosierdzia jest ukazywana w wielu przypowieściach. Nadzwyczajna miłość Boga poszukująca każdego zagubionego człowieka jest przybliżana przez przypowieści o pasterzu poszukującym zagubionej owcy (Mt 18,12-14 i paral.), o kobiecie odnajdującej zapodziałą drachmę (Łk 15,8-10), wreszcie o miłosiernym ojcu i jego dwóch synach (Łk 15,11-32). Boże pragnienie obdarowania miłością każdego człowieka jest wypowiedziane w przypowieści o robotnikach w winnicy (Mt 20,1-16). Temat przebaczenia grzechów powraca też w przypowieści o dwóch skreślonych długach, którą Jezus opowiada w domu faryzeusza Szymona, by ukazać, jak jawno grzesznica odpowiedziała miłością na otrzymane przebaczenie (Łk 7,36-50). Wreszcie przypowieść o miłosiernym Samarytaninie w opinii wielu komentatorów jest w istocie obrazem miłosiernego Jezusa (Łk 10,25-37).